

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/228516,W-holdzie-Ince-i-Zagonczykowi.html>
26.02.2026, 20:44



[Następny](#)

[Powrót](#)

W hołdzie „Ince” i „Zagończykowi”

28 sierpnia 2025 roku na Cmentarzu Garnizonowym w Gdańsku upamiętniliśmy Danutę Siedzikówną „Inkę” i Feliksa Selmanowicza „Zagończyka” w 79. rocznicę ich rozstrzelania przez komunistów. W uroczystości uczestniczył zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr hab. Karol Polejowski.

28.08.2025

[Żołnierze Wyklęci](#)

Danuta Siedzikówna „Inka” i Feliks Selmanowicz „Zagończyk” służyli w 5. Brygadzie Wileńskiej Armii Krajowej mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”. Ona była sanitariuszką, on – oficerem. Za niezłomną walkę o wolną Polskę zostali przez komunistyczne władze osadzeni w więzieniu i po brutalnym śledztwie zamordowani. Rozstrzelano ich 28 sierpnia 1946 roku.

W rocznicę egzekucji hołd bohaterom oddali przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, parlamentarzyści, służby mundurowe, delegacje organizacji społecznych, instytucji kultury, kombatancki, harcerze oraz licznie zebrani mieszkańcy Gdańska.

List Prezydenta RP Karola Nawrockiego odczytał jego doradca Jan Józef Kasprzyk. Prezydent podkreślił w nim, że w imię pamięci o bohaterach naszej wolności jesteśmy wezwani do służby dla niepodległej Rzeczypospolitej, a także do przekazywania ich etosu i ideałów z pokolenia na pokolenie.

- Składamy dzisiaj hołd dwojgu bohaterom, którzy pięknie żyli i tragicznie zmarli. Gdy stali przed plutonem egzekucyjnym, zanim dosięgły ich kule, oboje wykrzykali „Niech żyje Polska”. Tak mogli zginąć tylko ludzie prawi, wolni i nieustraszeni

- dodał Prezydent RP Karol Nawrocki.

Zastępca prezesa IPN dr hab. Karol Polejowski przypomniał rolę Instytutu, jaką jest dbanie o polską pamięć, o identyfikowanie polskich bohaterów i przywracanie ich imion oraz oddawanie rodzinom i sprawianie godnego pochówku.

- Będziemy poszukiwać tych, którzy spoczęli w dołach śmierci zamordowani przez komunistów. Odnajdziemy ich i sprawimy im godny chrześcijański pochówek, bo takie jest nasze zadanie i tego oczekują od nas rodziny

- powiedział dr hab. Karol Polejowski.

Następnie ks. dr hab. Jarosław Wąsowicz odmówił modlitwę, a delegacje i goście złożyli kwiaty na grobach „Inki” i „Zagończyka”.

Kolejna część uroczystości odbyła się pod pamiątkową tablicą, umieszczoną na murze Aresztu Śledczego w Gdańsku. Tutaj bohaterowie spędzili swoje ostatnie dni. Przy tablicy delegacja IPN złożyła kwiaty.

Zastępca prezesa IPN dr hab. Karol Polejowski oddał także hołd bohaterom w miejscu odnalezienia szczątków „Inki” i „Zagończyka” oraz przed pomnikiem Żołnierzy Wyklętych, znajdującym się w pobliżu Cmentarza Garnizonowego.

W kościele pw. św. Jana Bosko w Gdańsku-Oruni odprawiona została msza święta. Po jej zakończeniu delegacja IPN złożyła kwiaty pod pomnikiem Danuty Siedzikówny „Inki”.

* * *

Danuta Siedzik urodziła się 3 września 1928 r. we wsi Guszczewina na Podlasiu. Wraz z rodziną mieszkała w leśniczówce Olchówka koło Narewki. Uczęszczała do szkoły powszechnej w Narewce.

Agresja niemiecka i sowiecka na Polskę w 1939 r. zmieniły życie milionów obywateli II Rzeczypospolitej, w tym również rodziny Siedzików. 10 lutego 1940 r. został aresztowany przez Sowietów ojciec „Inki” i zesłany do łagru w głąb Syberii. Opuścił „niehumanitarną ziemię” wraz z Armią Andersa, z którą dotarł do Teheranu, gdzie zmarł 6 czerwca 1943 r. Jej matka, za współpracę z Armią Krajową, została aresztowana przez gestapo w listopadzie 1942 r., a następnie rozstrzelana we wrześniu 1943 r.

Danuta Siedzik wstąpiła do Armii Krajowej w grudniu 1943 r. i została skierowana na kurs dla sanitariuszek. W tym czasie musiała godzić pracę codzienną z działalnością w podziemiu niepodległościowym. W czerwcu 1945 r. „Inka” dołączyła do V Brygady Wileńskiej, gdzie pełniła funkcje sanitariuszki, łączniczki i wywiadowcy.

W swoją ostatnią, jak się później okazało, misję „Inka” udała się 13 lipca 1946 r. W Gdańsku miała zdobyć lekarstwa potrzebne oddziałowi oraz uzyskać informacje na temat ppor. Zdzisława Badochy „Żelaznego”. Nad ranem 20 lipca 1946 r. została zatrzymana przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w jednym z lokali konspiracyjnych w Gdańsku i poddana brutalnym przesłuchaniom.

Śledztwo oraz postępowanie sądowe ws. Danuty Siedzikówny „Inki” odbyło się nad wyraz szybko. W aktach sprawy znajduje się protokół przesłuchania Danuty Siedzikówny vel Zalewskiej Iny „Inki” z 29 lipca 1946 r., protokoły przesłuchań funkcjonariuszy MO i protokoły konfrontacji z oskarżoną Danutą Siedzikówną sporządzone w dniach 30-31 lipca 1946 r.

Andrzej Stawicki, oficer śledczy WUBP w Gdańsku, już 31 lipca 1946 r. sporządził akt oskarżenia. Sprawę natychmiast skierowano do rozpatrzenia przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku. Jak napisał por. Józef Bik, Naczelnik Wydziału Śledczego WUBP w Gdańsku, we wniosku z 2 sierpnia 1946 r. o zastosowanie trybu doraźnego: „Proszę jednocześnie o uzgodnienie z Prezesem Sądu, terminu wyznaczenia rozprawy na dzień 3.08.1946 r. w związku z tym, iż świadkowie zostali wezwani na rozprawę za pomocą telefonogramów, na powyższą datę”.

Danuta Siedzikówna 3 sierpnia otrzymała do zapoznania się akt oskarżenia i tego samego dnia odbyła się pierwsza i – jak się okazało – zamykająca rozprawa w jej sprawie. Rozprawa toczyła się w więzieniu karno-śledczym w Gdańsku w składzie: przewodniczący mjr Adam Gajewski, sędzia kpt. Kazimierz Nizio- Narski, ławnik kpr. Wacław Machola oraz protokolant ppor. Henryk Kugacz. Jako prokurator oskarżyciel z Wojskowej Prokuratury Rejonowej wystąpił chor. Wacław Krzyżanowski, natomiast na obrońcę z urzędu wyznaczono mecenasa Jana Chmielewskiego. O godzinie 16.00 skład sędziowski otworzył rozprawę, a o godzinie 18.00 sąd udał się na naradę. Pół godziny później wyrokiem WSR m. Gdańska skazano Danutę Siedzikówną na karę śmierci, utratę

praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze, wraz z przepadkiem całego mienia na rzecz Skarbu Państwa. O godzinie 18.45 przewodniczący ogłosił zakończenie rozprawy.

Podczas składania zeznań w 1999 r. świadek Eugeniusz Adamski zeznawał, że siedzący za stołem sędziowskim oficerowie byli w dobrych humorach, palili papierosy i rozmawiali między sobą.

Wyrok na Danucie Siedzikównie wykonano 28 sierpnia 1946 r. w gdańskim więzieniu. W obecności prokuratora mjr. Wiktora Suchockiego, lekarza kpt. Mieczysława Rulkowskiego, dowódcy plutonu egzekucyjnego ppor. Franciszka Sawickiego, naczelnika więzienia Jana Wójcika i ks. Mariana Prusaka. Wraz z „Inką” został rozstrzelany ppor. Feliks Selmanowicz „Zagończyk” (6 czerwca 1904–28 sierpnia 1946), żołnierz mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. oraz kampanii wrześniowej 1939 r., który całą okupację działał w polskiej konspiracji niepodległościowej.

Tak egzekucję po latach wspominał ks. Marian Prusak: „Oni już tam byli. Zdaje się, że w kajdankach albo z zawiązanymi rękami. Sala była niewielka, jak dwa pokoje. Miałem krzyż, dałem go do pocałowania. Chciano im zawiązać oczy, nie pozwolili. Obok czekała zgraja ludzi, tak że było dosyć ciasno. Był wojskowy prokurator i pełno jakichś młodych ubowców. Ustawiono nieszczęśników pod słupkami. W rogu był stolik, gdzie prokurator odczytywał uzasadnienie wyroku i sąd dał rozkaz wykonania egzekucji. Była taka jakby wnęka, chyba czerwona nieotynkowana cegła, były słupki do połowy człowieka. Postawiono ich przy nich, nie pamiętam, czy ich przywiązano. Ci, którzy tam stali, nie uszanowali powagi śmierci. Obrzucili skazańców obelżywymi słowami, a prokurator odczytał uzasadnienie wyroku i poinformował, że nie było ułaskawienia. Jego ostatnie słowa brzmiały: „Po zdrajcach narodu polskiego, ognia!”.

W tym momencie skazani krzyknęli, jakby się wcześniej umówili: „Niech żyje Polska!”. Potem salwa i osunęli się na ziemię. Strzelało dwóch lub trzech żołnierzy, chyba z pepesz, z bliskiej odległości 3–4 metrów. Pamiętam, że posadzka była czerwona, jakby z kafli, środkiem biegł rowek, chyba żeby krew spływała. [„Inka” i „Zagończyk”] osunęli się.

Nie mogłem na to patrzeć, ale pamiętam, że obydwójce jeszcze żyli. Wtedy podszedł oficer i dobił ich strzałami w głowę”.

Sprawcy tej straszliwej zbrodni nigdy nie zostali ukarani!

Latem 2014 r., w ramach projektu koordynowanego przez IPN „Poszukiwanie nieznanых miejsc pochówków ofiar terroru komunistycznego 1944–1956”, odnaleziono miejsce pochówków „Inki” i „Zagończyka”, a 28 sierpnia 2016 r., dokładnie w 70. rocznicę śmierci, odbył się uroczysty państwowy pogrzeb dwójki Żołnierzy Niezłomnych.

Danuta Siedzikówna „Inka”



Danuta Siedzikówna ze szkolną przyjaciółką, Podlasie, lata trzydzieste XX w.



Feliks Selmanowicz „Zagończyk”

Danuta Siedzikówna „Inka”



Danuta Siedzikówna z przyjaciółką, Narewka, kwiecień 1945 r.

Polecamy materiały IPN:

- [Danuta Siedzikówna „Inka”](#)
- [Biograficzna wystawa elementarna poświęcona „Ince”](#)
- [Feliks Selmanowicz „Zagończyk”](#)
- [Feliks Selmanowicz „Zagończyk” - Żołnierze Wyklęci - Zapomniani Bohaterowie](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

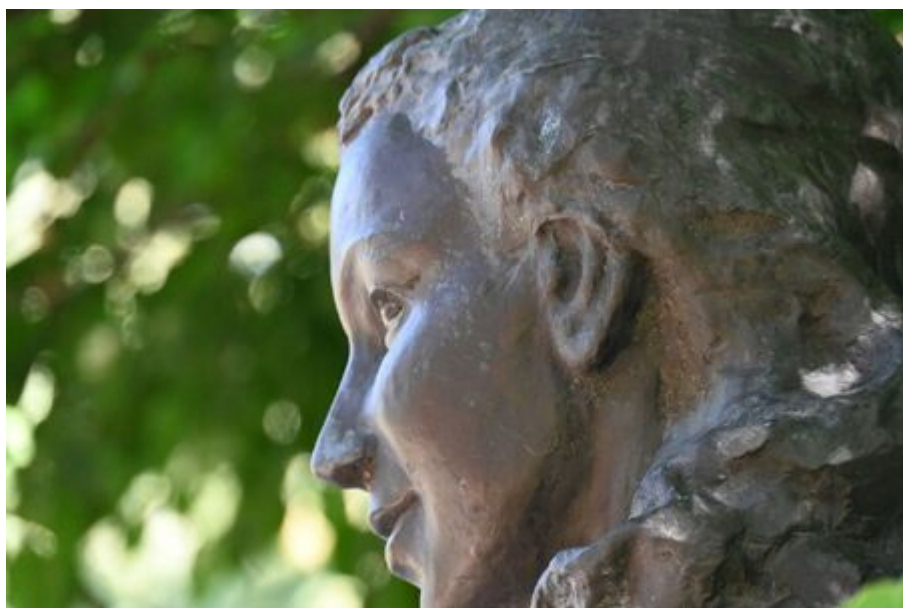
Gdańsk

Gdańsk

Żołnierze Wyklęci

Uroczystości

Powiązane wiadomości



79. rocznica śmierć „Inki”. Uroczystość w Krakowie